

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnośnikiem do domu 21 mk.

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jedno-szpaltowy:
przed tekstem . . . 5 mk.
za tekstem . . . 2 mk.
nekrologi . . . 3 mk.
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.
Dziś, we wtorek 24-go lutego 1920 r.
po raz 2-gi

NITOUCHE

Operetka w 4 aktach Herve'go.
W roli tytułowej ZOFJA KOSIŃSKA.
W akcie II-gim — taniec arlekinów.
Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka
Początek o godz. 8 wiecz.
Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

Zjazdy przedstawicieli ludności.

Informowaliśmy niedawno, na podstawie rozesłanego (do gazet komunikata z Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich o zarządzeniem już zwołania w dalszych najbliższych zjazdach wileńskim, mińskim i brzeskim. Zjazdy będą powiatowe i okręgowe. Do powiatowych wchodzi przedstawiciele gmin i miasteczek, do okręgowych wybrani przedstawiciele zjazdów powiatowych, nadto do jednych i do drugich powołani przez starostów lub naczelników okręgów przedstawiciele organizacji lekarskich i gospodarczo-społecznych w liczbie nie przekraczającej jednak 1/20 przedstawicieli wybranych przez samorządy.

Ze sposobu przeto wyboru zjazdy te, co w rodzaju sejmików powiatowych i wojewódzkich, będą miały istotnie charakter przedstawicielstwa ludności, powołanych do orzekania w sprawach gospodarczych. Wybory do rad gminnych i miejskich odbywały się na podstawie powszechności, jakkolwiek więc przedstawiciele na zjazdy nie będą wybrani bezpośrednio przez samą ludność, lecz przez wybranych już radnych, nie stracą one przeto na wadze.

Zadania zjazdów urzędowo są ograniczone, a mianowicie: wysłuchają one sprawozdań starostów, względnie naczelników okręgów o stanie gospodarczym powiatu lub okręgu, będą mogły poradzić się nad wszelkimi sprawami, związanymi z aprowizacją, zdrowotnością, oświatą, bezpieczeństwem publicznym, komunikacją, rolnictwem itp. i będą mogły zgłosić uchwalone przez się wnioski staroście lub naczelnikowi okręgu. To wszystko, czyli, że funkcje ściśle doradcze wyczerpują zakres działalności zjazdów.

Mimo to jednak nie można lekceważyć ich znaczenia. Od samego początku powstania Komisarjatu Generalnego przedstawiciele różnych organizacji politycznych i gospodarczych domagali się, by przy organach administracyjnych utworzone były przedstawicielstwa społeczeństwa, chociażby o charakterze doradczym, dla regulowania i wpływania na cały szereg zarządzeń, mających doniosłe znaczenie w życiu gospodarczym kresów. Powołanie do życia zjazdów przed-

stawicieli samorządów jest spełnieniem tego właśnie życzenia, społeczeństwo więc musi skorzystać z niego w sposób jaknajbardziej odpowiadający doniosłości sprawy.

Pod obrady zjazdów wejdą niewątpliwie takie zagadnienia, jak odbudowa kraju w dziedzinie gospodarstwa rolnego i przemysłu, jak uregulowanie sprawy aprowizacji miast i szczególnie zniszczonych okolic, jak organizacja szkolnictwa i t. p. Rady gminne i w drugiej instancji zjazdy powiatowe będą musiały poważnie zastanowić się nad wyborem odpowiednich ludzi, dobrze obznajmionych ze stanem gospodarki, zasobnych w pewien zapas wiedzy, i poczucie obywatelskości by ludzie ci na odpowiednim poziomie utrzymali ton i treść narad, by wreszcie powzięli odpowiedzialne wnioski do przedstawienia władzom.

Pragnęlibyśmy szczególnie na jed- mo zwrócić uwagę, gospodarka administracyjna u nas szwankuje pod wieloma względami dzięki temu, że zbyt mało jest związana z gospodarką Rzeczypospolitej. Sejm w jednej z uchwał zwrócił na to uwagę i wyraził iada- nie, aby w najbliższym czasie poszczególne dziedziny zarządu były ściśle związane z odpowiednimi dziedzinami w całym państwie i by gospodarka Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich była całkowicie uzależniona od ministerstwa w Warszawie.

Dla przykładu przytoczymy chociażby sprawę aprowizacji, to jest tę dziedzinę, która nie tylko dla miast większych, ale i dla szczególnie dotkniętych wojną okolic jest obecnie sprawą pierwszorzędnej wagi. Mamy tu nawet Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich doszedł już do wniosku, że przekazanie jej bezpośrednio i wyłączenie pod zawiadywanie ministerstwa aprowizacji jest jedynym wyjściem z ciężkiego stanu. Ustatę z jednej strony utyskiwania i skargi na urzędy aprowizacyjne Zarządu Cyw. Z. Wsch., z drugiej zaś szuka niewątpliwie na tem sama rzecz. To samo dotyczy odbudowy gospodarstw rolnych, jakkolwiek tu motywy mogą być nieco inne. Nie słyszysz bowiem skarg ludności na odpowiednią sekcję

Zarządu Cyw. Z. Wsch., jednakowoż ujednolicenie polityki gospodarczej w tej gałęzi na obszarze całych ziem polskich mogłoby szczególnie dobroczynnie podziałać na nasz stan rolnictwa. W większej jeszcze mierze dałoby się powiedzieć to samo o skarbowości i t. d.

Stąd wysnuwamy wniosek, iż samorządy nasze, wybierając przedstawicieli na zjazdy powinnyby rozszerzyć

się za takimi kandydatami, którzy ta- ki właśnie, jak wyłuszczyliśmy powy- żej, a nie inni będą reprezentowali kierunek. Śród wniosków, które w formie rady lub postulatów, zjazdy będą mogły złożyć przedstawicielom władzy administracyjnej, znaleźć win- ny miejsce przedewszystkiem wnioski, zmierzające do ujednolicenia naszego życia gospodarczego i administra- cyjnego z życiem całej Polski. Na tem kresy nasze mogą tylko zyskać.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 22-go lutego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Nieprzyjacielskie ataki w rejonie Połocka zostały odparte. W wypadku na północ od Borysowa zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty, biorąc przytem jeńców oraz karabinny maszynowy.

Na odcinku poleskim nieprzy- jacieli poniewiła swe ataki znacznymi siłami, rozbijają się one jednak o męstwo naszych żoł- nierzy.

FRONT WOŁYŃSKI.

Oddziały nasze dokonały głębo- kiego wywiadu na południowy wschód od Oleśka, rozbijając dwa szwadrony bolszewickie.

FRONT PODOLSKI.

Po sprowadzeniu posiłków nie- przyjacieli znacznymi siła- mi przeszedł do kontrataki na nowo zajęte przez nas lasy Stara Sienawa-Latyczów-Derażnia.

Wszystkie kontrataki zo- stały przez oddziały strzelców lwow- skich odbite w walce na bagnety z bardzo znacznymi dla nie- przyjaciela stratami. W walkach tych poległ bohaterką śmiercią podporucznik Zygmunt Flaszczynski. Zdobył wyciąg trzy lokomotywy oraz znaczną ilość wagonów amunicji i karabinów.

W zastępstwie Szefa Sztabu Ge- neralnego Kulicki, pułkownik.

O pokój z bolszewikami.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.)— Ogólne warunki noty pokojowej ustali komisja przedstawicieli trzech najwięk- szych grup politycznych wraz z dele- gatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA 22 b. m. (P. A. T.) — Rząd Sowiecki utworzył komisję, w skład której wchodzi Cziczera, Lit- winow i Joffe, celem pokynienia kro- ków w sprawie rokowań pokojowych.

LONDYN 23 bm. (P. A. T.) — O'Grady otrzymał wiadomość, że rząd Sowiecki jest gotów demobilizować czerwoną armję, jeżeli Bentea sz- gwarantuje Rosji Sowieckiej granice. Toczą się rokowania o zmianę syste- mu rządów sowieckich.

LONDYN 23 b. m. (P. A. T.) — Na konferencji londyńskiej rozważano

sprawę wznowienia stosunków handlo- wych z Rosją Sowiecką.

Posłowie w Gdańsku.

GDAŃSK 23 b. m. (P. A. T.)— Prsybyło tu 30 posłów sejmowych, którzy zwiedzili jarmark gdański. Komisarz Biesiadecki wydał dla nich obiad.

WARSZAWA 22 b. m. (P. A. T.)— Do Gdańska wyjechała komisja sej- mowa celem zbadania gospodarki wyładunkowej produktów pierwszej potrzeby.

GDAŃSK, 23 b. m. (P. A. T.)— Marka polska w Gdańsku równała się wczoraj 65 — 61 fenigom.

Zjazd.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.)— Dzienniki podają, że w Warszawie od- był się zjazd stronnictw konserwa- tywnych z całej Polski.

Zajęcie Kwidzyna.

KWIDZYN 23 b. m. (P. A. T.)— Kwidzyn zajęła załoga okupacyjna włoska.

Warszawa—Berlin.

BERLIN 23 b. m. (P. A. T.) — Wyjechali z Berlina do Warszawy rzeczoznawcy gospodarczo-techniczni celem omówienia spraw gospodar- czych i komunikacyjnych.

Transport z Ameryki.

GDAŃSK 22 b. m. (P. A. T.) — Przybył tu z Ameryki okręt polski, wiozący 42000 worków maki dla lud- ności żydowskiej, 4000 beł bawełny dla fabryk łódzkich oraz 7000 skrzyń mleka skondensowanego.

GDAŃSK 23 b. m. (P. A. T.)— Parowiec Shortville wyładuje w porcie gdańskim bawełnę dla Polski.

GDAŃSK 23 b. m. (P. A. T.)— Powstało Gdańskie Transatlantyc- kie Towarzystwo dla eksportu i im- portu braci Baumzeiger z oddziałem w Warszawie.

Demobilizacja armji nie- mieckiej.

LYON 22 b. m. (P. A. T.) — Rada Najwyższa postanowiła, że Niem- cy muszą do 10 kwietnia zredukować armję do 200,000, zaś do 10 lipca do 100,000.

Prezydent Francji.

PARYŻ 22 b. m. (P. A. T.) — Prezydent Deschanel przyjął ciało dy- plomatyczne. Obecny był również niemiecki charge d'affaires. Ambasa- dor japoński wygłosił mowę, upewnia- jąc o szacunku i współpracy dyploma- cji. W odpowiedzi Deschanel oświad- czył, że dążyć będzie do utrzymania i wzmocnienia przyjaznych stosunków.

Polnare.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Polnare został mianowany przedstawicielem Francji w Komisji Reperacyjnej. Dzienniki widzą w tym poważną gwarancję obrony interesów francuskich i stanowcze postanowienie dopilnowania wypełnienia przez Niemcy zobowiązań traktatowych.

Sprawa turecka.

LYON 22 b. m. (P. A. T.) — Rada Najwyższa obradowała nad sprawą turecką. W sprawie pogromu chrześcijan postanowiła wysłać notę do Konstantynopola.

Sprawa adriatycka.

WASZYNGTON 22 b. m. (P. A. T.) Otrzymało tu odpowiedź angielsko-francuska w sprawie Adriatyku.

Zamordowanie redaktora.

BUDAPESZT 23 b. m. (P. A. T.) W Budapeszcie wydobyto z Dunaju zwłoki Beli Basso, współredaktora pisma socjalistycznego «Nepszavay». Zwłoki świadczą, że został zastrzelony i pokuty w pierś.

Strajki we Włoszech.

WIEDEN 22 b. m. (P. A. T.) — W Okręgu Genui większość fabryk strajkuje.

TURYŃ 22 b. m. (P. A. T.) — W Turynie wybuchł strajk generalny.

Zaburzenia w Czechach.

PRAGA 22 b. m. (P. A. T.) — W Podhorlicach w pobliżu Berna miały miejsca krwawe starcia ludności niemieckiej z legionistami czeskimi z powodu rekwiizycji. Zginęły trzy osoby.

Liga Narodów.

AMSTERDAM 23 bm. (P. A. T.) — Parlament holenderski uchwalił przystąpienie do Ligi Narodów.

W Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON 23 bm. (P. A. T.) — Program republikanów przy wyborze prezydenta obejmuje ładanie antychryścijańskiej ratyfikacji traktatu pokojowego, zastrzegając sobie możliwość wystąpienia z Ligi Narodów i nie przyjmując obowiązku wysyłania wojsk zagranicę.

Peary.

WASZYNGTON 23 bm. (P. A. T.) — Zmarł podróżnik do bieguna północnego, Peary zmarł.

Wiadomości polityczne.

W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji sejmowej skarbowo-budżetowej. Uchwalono wniesione przez ministra skarbu projekty ustaw dwóch pożyczek wewnętrznych 5 proc., krótko i długoterminowej. Suma emisji pożyczki długoterminowej ma być oznaczona na 3 miliardy.

W ten sposób obędzie pożyczki dać mają łącznie 6 miliardów marek. Dalsze deficyty skarbowe pokryłaby według projektu p. ministra pożyczka przymusowa.

Gdańskie dzienniki niemieckie donoszą z Olsztyna, że plebiscyt w Brzuchach Książczych, na Mazurach, ma się odbyć za 3 miesiące, a więc przed plebiscytem w obszarze plebiscytowym Prus Królewskich.

Wybory sejmowe na Pomorzu mają być rozpisane przed 25 kwietnia r. b.

Pomiędzy Polską a Francją toczą się rokowania w sprawie konwencji wojskowej w myśl uchwały sejmowej. Francja zobowiązuje się zorganizować i wyposażyć armię polską i przyjmie zobowiązania wzajemności wojskowej z Polską. Szczególnie sprawą tą interesuje się marszałek Foch.

Generał Foch ma przybyć do Warszawy około 3 marca.

W ciągu soboty odbywały się liczne narady polskich czynników politycznych z reprezentantami Ententy.

Min. Patek na komisji spraw zagranicznych przedstawi ogólne linie, według których ma być stornowana odpowiedź polska na notę pokojową Rosji.

W Kownie czynione są przygotowania do zwolania konstytuanta. Ogłoszono okręgi wyborcze oraz liczbę posłów w każdym okręgu. Sejm litewski posiadać będzie 112 posłów. Połowa okręgów wyborczych, np. wileński, lidzki jest fikcyjna. Taryba rozpisła także wybory na ziemiach, definitywnie przyznanych Polsce, jak Białystok, Sokółka. Ustawa wyborcza do sejmiku litewskiego oparta jest na podstawach autokratycznych. Rząd wyznacza między innymi najwyższą komisję wyborczą, która ma prawo kwestionowania nawet wybranych posłów. Ustawa ta ma na celu także wyeliminowanie od wyborów żywołów, nieprzychylnych dla rządu Taryby.

W Kownie bawi misja czecho-słowacka, mająca charakter naukowy. Misja ta oświadczyła, iż w charakterze, trybun i sposobie organizowania się Litwinów i Czecho-Słowaków znajduje niezmiernie wiele wspólnego. Jak informują — wizyta Czechów w Kownie ma na celu wspólną akcję Czechów i Litwinów przeciwko Polsce.

«Robotnik» zapewnia, że ministrowie ukraińscy z premierem Mazepą byli istotnie aresztowani w Kamieńcu Podolskim.

Nastąpiło to z rozkazu komisarza naczelnego Wołynia i Podola, przyczyną zaś było przejęcie przez władze polskie depeszy iskrowej bolszewików do rządu ukraińskiego w sprawie rokowań pokojowych.

W sobotę po południu odbyła się konferencja posła francuskiego, p. Pralon'a z ministrem spraw zagranicznych, p. Patkiem.

Konferencja ta jest w związku z przyjazdem prezesa komisji plebiscytowej, hr. de Manneville.

Z Tarnobrzegu donoszą do «Gaz. Warsz.». Delegaci Komitetów Plebiscytowych, objeżdżający małopolskie powiaty: Nisko, Rozwadów, Tarnobrzeg, w celu organizowania zbiórek na cele funduszów plebiscytowych — zastali wszędzie wrogi nastroj ludności wiejskiej dla niesienia pomocy dla terytorjów plebiscytowych. Jest to rezultat zbrodniczej agitacji i podżegania posłów tamtejszych; Okezia i Dąbala.

Delegacja rządu węgierskiego przedstawiła przedstawicielom Ententy odpowiedź na postawione przez Ententę warunki pokojowe. Memorjał uważa za wielki błąd koalicji przyłączenie do państwa czeskiego terytorjów ruskich i domaga się, ażeby Rusini mogli urządzić plebiscyt. Gdyby terytorja ruskie pozostały przy Węgrzech, wówczas Węgry uzyskałyby bezpośrednie sąsiedztwo terytorjalne z Polską.

W memorjale Węgry motywują to tem, że Polska i Węgry mogłyby tworzyć wal ochronny od strony Wschodu.

Listy z Ameryki.

Chicago, w styczniu 1920 r.

Plan p. Jana F. Smulskiego.

W moim artykule p. t. «Fatalna pomyłka p. Bilińskiego» wykazałem, że Polska nigdy nie otrzyma w Ameryce pożyczki na tej podstawie, na jaką zgodził się ówczesny nasz minister finansów, słuchając podżegawców ludzi, mówiąc łagodnie — atekompentantnych.

A jednak Polska musi uzyskać w Ameryce pożyczkę, i to nie prywatną, ale publiczną — za pomocą międzynarodowych władz amerykańskich. Przed kilku dniami pisałem o możliwości otrzymania tu kredytu dla naszych przedsiębiorstw prywatnych. Dziś wypada mi donieść o zabiegach prezesa Wydziału Narodowego, bankiera chi-

cgoskiego p. Jana F. Smulskiego, który pragnie nakłonić kongres amerykański do przyjęcia billu, mocą którego rząd amerykański zostałby upoważniony do udzielenia Polsce pożyczki.

By plan swój osiągnąć, p. Smulski przyjętym w Ameryce zwyczajem złożył się pod skrzydła opiekuńcze opinii publicznej. Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych wrogi nam wpływy żydowskie i niemieckie są obrzygnięte. W obu łabach kongresu zasiada dużo żydów i ludzi pochodzenia niemieckiego, których serca, Ignac do Niemiec, równocześnie palają nienawiścią do Polski. Chodzi więc o to, aby wpływy tych ludzi sparaliżować, lub co najmniej osłabić. Pan Smulski robi to za pomocą obszernej odezwy, którą wystosował w prasie angielskiej do społeczeństwa amerykańskiego. Nie potrzebną odezwy tej przytaczać w całości, bo wiele jej ustępów traktuje o rzeczach każdemu Polakowi doskonale znanych. Moge tedy streścić ją, wyjmując z niej dodatki te następny, które dotyczą samego jądra rzeczy.

Pan Smulski kładzie nacisk na to, że Polska musi uzyskać bezpośrednio pożyczkę od rządu amerykańskiego a nie od tego takie same prawo, jak w czasie wojny otrzymały od rządu amerykańskiego podobną pożyczkę Anglja, Francja i Włochy. Składali się za nią z ogromnym zapalem także obywateli amerykańscy krwi polskiej i polskiego pochodzenia, zakupując amerykańskie bondy wolnościowe. Polska ma prawo do takiej pożyczki, gdyż stacza nie tylko polskie boje z zarzą, niepokojem i anarchją, ale boje w interesie świata. Cienka linja 600 milowego frontu (600 mil amerykańskich — równa się 1000 wiorstom, uwaga koresp.), jaką Polska utrzymuje na wschodzie, obsadzoną jest przez na pół okrytych i licho odzianych żołnierzy, osłaniających tak dobrze Amerykę jak Europę.

Autor odezwy w dalszym ciągu wykazuje, że Polska, wkrzeszona do życia państwowego, ma tyle rozlicznych zadań, że nawet doskonale zorganizowanemu państwu sprawiałoby trudność podjąć wszystkie. A tu przede mamy kraj zniszczony i wyzerpany wojną, mamy społeczeństwo nie wyszkolone w kierowaniu instytucjami państwowymi, a mimo wszystko trzyma się ono na powierzchni i potrafi dzielić swą energję. Walczy bowiem na długim froncie na wschodzie, finansuje i rozwija program żywnościowy, nie tylko dla Polaków, lecz dla setek tysięcy uchodźców, którzy wracają ze wschodu, jako też i dla tych milionowych rzesz, które wojska polskie wyzwoliły z pod jarzma bolszewizmu.

«Wiem — pisze przekonywująco p. Smulski, że — naród amerykański ocałać zdoła, iż te obowiązki, które Polska wzięła na siebie, przekraczają zakres narodowy i mają cechę międzynarodową i że walka przeciwko bolszewizmowi i jego zaraniu, jest zadaniem europejskim i światowym, zadaniem ochronnym, które ten kraj spełnia z wielkim poświęceniem.

Odezwa jest napisana bardzo silnie, bez sentymentów, przekonywa od razu i można mieć nadzieję, że wkrótce należyty wpływ wszędzie tam, dokąd dotrzeć zdoła. Jest ona niejako pierwszym podziękowaniem, zapowiadającym całą kampanję agitacyjną na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych. Skoro bowiem p. Smulski za pośrednictwem swych przyjaciół politycznych w kongresie wniosła do niego odnośny bill, czyli projekt prawa o udzieleniu pożyczki dla Polski, Polacy amerykańscy zaczną zasypywać swych kongresmanów i senatorów prośbami i wezwaniami, aby poparli bill i głosowali za nim.

W dalszych trudnych warunkach krok p. Smulskiego zdaje się być najodpowiedniejszym sposobem uzyskania dla Polski pożyczki, której państwu naszemu żadne konsorcjum bankierskie udzielić nie chce.

Jan J. Kowalczyk.

W Domu Socjalistycznym.

Gazeta wileńska «Nasz Kraj» w numerze niedzielnym w dwóch miejscach ogłosiła, że tegoż dnia w Domu Robotniczym przy ul. Gubernatorskiej (ściślej — w Domu Socjalistycznym) odbędzie się wiec robotniczy na temat o pokoju i apro wizacji.

Kogo sprawa pokoju nie interesuje, kto go nie pragnie? Nie dźw wiesz, że poszedłem na wiec.

Salę dość obszerną znalazłem szoselnie zapchną.

Wiec zganił p. Goodwod, radny miejski, przedstawiciel Polskiej Partji Socjalno-Demokratycznej Litwy i Białej Rusi, partji bardzo zagadkowej swoim zachowaniem się podczas panowania bolszewickiego. Dziś partia ta idzie pod batogą Polskiej Partji Socjalistycznej z kongresowal, której wystąpienie wypełnił cały program wiecu.

Przemawiał nasamprzód poseł do Sejmu Niemiecki. Mówca z niego spokojny, wytrwały, lecz nie zupełnie logiczny, wtedy gdy mówi, że pokój wiesz być zawarty nie przez dyplomatów przy zielonych stolikach, lecz przez oba ludy pracujące, przez swych przedstawicieli, a potem — że podstawy do rokowań są i że pokój z bolszewikami należy zawrzeć, jakkolwiek nie za wszelką cenę. Ciesze się wtedy pyta: Czy panowie z pod sztandaru P. P. S. naprawdę uważają Lenina, Trockiego, Czerwina i innych komisarzy bolszewickich za przedstawicieli rosyjskiego ludu pracującego? Czy ci cnerwoni satrapi, utrzymujący się na powierzchni Rosji dzięki machajce i kulomiotowi, są równoważnikiem naszego Sejmu, wyłonionego z całego Narodu? Czy jest pewność, że po mianowaniu lub po dwóch Lenina i Trockiego nie zastąpią ich, że ci ostatni zobowiązani swoich poprzedników nie uważają? Czy nie lepiej, miast ludzić się i dać bolszewikom epieredyszka, odpowiedzieć krótko: «Pokój z utęsknieniem wycekalniemy, lecz zawrzemy go tylko z konstytuanta rosyjską?»

Potem mówił poseł do Sejmu M. Niedziałkowski. Mówca z niego bardzo wytrwały, o dużej kulturze. Mówca mu być wdzięcznym, że zamiast powtarzać frazesy odsłonił słuchaczom nieco prawdy. Mianowicie ostrzegł przed słudną nadzieją, że pokój od razu przyniesie tani chleb i dostatek pod każdym względem. Zapewnił, że będzie odwrotnie, że drożyzna po zawarciu pokoju będzie szalać jeszcze więcej, gdyż z powodu wygłodzenia Rosji nasze skromne rezerwy będą za obrzytnie pieniężne uciekać do kraju, uszczęśliwionego dyktaturą proletariatu.

Potem komunikował o ruchu socjalistycznym w Polsce generalny sekretarz P. P. S., Sochacki. Ten już inny; frazes, wykrzyknik, demagog — to jego żywioł.

Ostatni wystąpił Goodwod, który ledwie potrafił wyjąkać kilka zdań, przypinających socjalistom zasługę, że do Wilna ma przybyć zboże na chleb. (Ponieważ nikt na sali nie mógł wyjechać bałamutności tego twierdzenia, powalaliśmy sobie to teraz uczynić. Jak wiemy, sprawa wysłania 50 wagonów zboża do Wilna, została przychylnie potraktowana przez ministra apro wizacji, p. Sliwińskiego, już za pierwszej bytności delegacji Rady Miejskiej w Warszawie, w grudniu. Świeżo przypieszenie wysłania tej partji świadczy o staraniom posła ks. Maciejewicza i lawnika p. Ryła. Red.).

Po wyczerpaniu mów programowych została zaproponowana do przyjęcia znana rezolucja pokojowa Rady Naczelnej P. P. S.

Wtedy poprosił o głos p. Władysław Studnicki, na co zgodzono się po pewnych targach.

Gdy mówca zaczął dowodzić, że z pokojem nie należy bardzo śpieszyć, że musimy dbać o silę Państwa Polskiego, które wzmacnia się tem więcej, im więcej osłabia się Rosja przez wojnę zewnętrzną i wewnętrzną, — niektórzy z obecnych robotników wszczęli hałas i gwizdanie, inni znawo zaczęli hałasujący i domagali się, ażeby dano możność mówić i oponentowi.

Przysięgam nie omieszkano wyrywać protestów groźną przysięgą i zorganizowanych obstrukcyjistów. «A więc nie chcecie dyskutować?» — zapytano. «Bardzo dobrze. Można więc uważać, że rezolucja przyjęta jest jednogłośnie?»

«Jednogłośnie» — krzyknął ktoś jeden, drugi, trzeci.

«Dajcie skończyć! To dyktatura partii! To niewola! To hańba!» — wołała pani.

«Kto za rezolucją, proszę podnieść rękę».

Jeden podnosi, inni nie.

«A więc jednogłośnie — oświadczają się».

«Nieprawda! — wołają — prosimy o głosowanie, kto przeciwko rezolucji».

Widząc, że się szyki psują, towarzysze Sochacki wpadł na rękę pomysł. Wysunął się na estradzie naprzód i zaintonował «Czerwony Sztandar», który został podchwycony przez kilkunastu ludzi. Przylatująca większość milczała. Mężczyźni zaczęli zdejmować czapki...

Stoję i rozglądam się. Ktoś zaczepia mnie! «Cóż to pan w czapce stoi, czy pan żyje?»

«Polak, lecz poco mam być bez czapki?»

«Jako? o Polsce śpiewają a pan co? Jesteś bolszewik?»

«Ależ o Polsce nie śpiewają... Proszę walczyć się?»

Walczyć się. Czapkę z gniewem głęboko na głowę widać.

«Co? zamoty grom? — krzyknął jeden z uczestników — To jeszcze im wojny za mało? Zamiast zgody do zamoty wywołaj! To niema co śnić».

Okręcił się i skierował ku wyjściu, za nim inni i tak podczas śpiewu powstała fala odpływowa.

Na ulicy uformowała się liczna grupa, która dość długo podziwiała swobodę słowa w domu socjalistycznym.

Obserwator.

Rada Miejska w Mińsku.

Otwarcie Rady Miejskiej nastąpiło w dn. 17 bm. Pray rozpoczęciu swej pracy Rada powzięła następujące uchwały:

1) Złożyć Naczelnikowi Państwa hołd dziękczynny za wyzwolenie kraju i Mińska od morderczych rządów bolszewickich i najgłębszą wdzięczność za zaprowadzenie instytucji samorządu miejskiego.

2) Określić wynagrodzenie członkom Magistratu według norm następujących: prezydentowi — 5000 mk., wiceprezydentowi — 4000 mk. i ławnikom po 3500 mk. miesięcznie.

3) Prozydentem miasta obrac p. Ludwika Utechowskiego, zaś wiceprezydentem p. Kaptana Grzegorza.

4) Liczbę ławników ustalić. 5) Na ławników obrac radnych pp. Edmunda Kogucyńskiego, Mieczysława Pawlucha, Macieja Kasperowicza, Chaima Churgina i Jakuba Tureckiego.

W Mińsku dnia 10 października po powyższym posiedzeniu p. L. Utechowski nadesłał telegraficzne zawiadomienie, że nie może przyjąć stanowiska prezydenta. Wobec tego musi być dokonany ponowny wybór.

«Głos Mińskie» w artykule p. W. Dw. y. t. «Rosjanie i żydzi w Radzie Miejskiej» tak charakterystycznie scharakteryzował się dwóch tych grup:

«Dnia 17 lutego r. t. zaznaczył się nader jasnym, aczkolwiek nie niespodziewanym dla nas wystąpieniem dwóch grup radzieckich: rosyjskiej i żydowskiej, kiedy frakcja polska w deklaracji swej na pierwszym miejscu postawiła adres dziękczynny do Naczelnika Państwa za oswobodzenie naszego miasta od rozboju bolszewickiego, adres ten został uchwalony jedynie tylko głosami polskimi, podczas gdy żydzi wstrzymali się od głosu. — Rosjanie zaś wotowali przeciw temu punktowi.

«Czy mogli i jedni i drudzy w bardziej dobitny i jasny sposób stwierdzić, jak dalece wrogim jest ich stosunek do Polaków w ogóle, a do państwowości polskiej w szczególności?»

Rozważając skład osobisty grupy radnych Rosjan, autor wykazuje, że i z nimi nie ma w rzeczywistości nic wspólnego, z bolszewizmem, a mimo to protestowali przeciw wysłaniu podziękowania za uwolnienie miasta.

«A żydzi? — zapytuje dalej «Głos Miński». — Jakoby poufale tłumaczyli, że nie chcieli na wypadek powrotu bolszewików narazić swoich drogocennych deczesnych interesów...»

«Nie krępował jednak podobny wzgląd tych samych panów w czasach bolszewickich, kiedy każdy z nich, właściwie powielałby najgorszej się czuć jako urodzony kapitalista i burżuj».

«W przeddzień nadejścia bolszewików, w teatrze miejskim odbyło się zebranie «Rady Del. Robotn.» gdzie wszyscy tydzień obecni uchwalili pogięcie, etc... nadchodzącej sily!»

«Dla czego wtedy nie obawiali się powrotu porządku? Dla czego my tylko mamy zawsze i wszystko uważać i wszystkim ustępować?»

Sprawy polskie.

Budowa portu w Pucku

«Dziennik Poznański» otrzymał wiadomości z poważnych źródeł, że sprawa budowy portu w Pucku przedstawia się coraz realniej, a to z uwagi na szczupłość portu w Gdańsku, który potrzebom Polski wystarczyć nie może i musiałby zostać przebudowany.

Jarmark gdański.

W dniu 19go bm. nastąpiło otwarcie jarmarku w Gdańsku. Napływ ogromny. Najliczniej stawili się Polacy, których przybyło kilka tysięcy; są Anglicy, Francuzi, są i żydzi, ale tych najmniej.

Ceny mieszkań nie wysokie: pokój w hotelu kosztuje 20 marek niemieckich na dobę, trzeba jednak płacić, przynajmniej za 3 dni, niezależnie od tego, ile czasu się będzie mieszkało. Utrzymanie również niedrogi: za 100 mk. dziennie można zjeść i wyjść bardzo dobrze.

Ceny towarów z początku były niskie; gdy się okazało, że Polacy przybyli z dużymi pieniędzmi i robią znaczne zakupy, ceny podskoczyły o 100 proc. i więcej.

Mimo to nabywano sporo.

Przykre bardzo wrażenie zrobiło to, że na okładkach wywieszonych były nie bandery walego miasta Gdańska, lecz chorągwie niemieckie i pruskie.

Pierwsza kara.

Po raz pierwszy w Polsce ukarano rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły. Stało się to w Łodzi, gdzie Rada Miejska uchwaliła przymus szkolny. Obecnie sąd prymusowej komisji szkolnej skazał szereg rodziców na kary pieniężne za niesposyłanie do tej uchwały. Niektórzy dowodzili, że posyłają dzieci do chederu, ale sąd uznał, iż cheder nie jest szkołą.

O wybory na kresach.

Na piątkowym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej poseł ks. Lutosławski postawił dwa wnioski: jeden wzywający premiera, aby na najbliższym posiedzeniu zdał sprawę z powodów niewykonania do dnia dzisiejszego uchwały Sejmowej o zarządzaniu wyborów na Kresach (najpóźniej właśnie wczoraj), oraz o stanie organizacji tych wyborów, drugi zaś, wzywający ministra b. ds. ścisłej pruskiej do zdania sprawy ze stanu przygotowań do wykonania Ustawy Sejmowej o zarządzaniu w terminie osiemnastygodniowym wyborów uzupełniających w dzielnicach zachodnich, przyłączonych do państwa na mocy traktatu wersalskiego. Przewodniczący poseł Rataj proponował, dla uniknięcia pewnej manifestacji przeciwko ignorowaniu przez rząd ustalonego uchwały sejmową terminu wyborów, ażeby go bez uchwalenia tych wniosków, upoważnić do zażądania wyjaśnień od rządu.

Nar. Zjedn. Lud. zgodziło się na drugi wniosek, o ile oponowało przeciwko pierwszemu, dlatego też pos. Rataj przedłożył oba żądania rządowi: pierwsze bez uchwały komisji, drugie zaś z mocy takiej uchwały.

Nadmienić tu należy, że wybory na Pomorzu mają być rozpisane 25 kwietnia, a do Wilna wyjechał prezes sądu raionskiego p. Glogier w celu zbadania technicznych warunków przeprowadzenia wyborów.

W państwie „Taryby“.

Z powodu rocznicy ogłoszenia przez Niemców niepodległości Litwy (16 lutego) osławiony «Komitet Obrony Litwy» wydał odezwę do ludności, w której podkreśla, że jedynego wroga ma obecnie Litwa, a mianowicie Polaków.

Odezwa nawołuje ludność by w dzień święta narodowego każdy obywatel poprzysiął nie rzucać broń tak długo, póki «grabieżcy — Polacy» nie będą wypędzeni z Litwy.

Rząd Kowieński od kilku miesięcy rozpoczął «dzielić» między żołnierzy majątki polskie, opuszczone przez właścicieli. Ogłoszono oficjalnie jaki % ziemi ma być porostawiony właścicielom. W związku z tym wśród żołnierzy wybuchło niezadowolone. Żołnierze grożą, że żądają % nie zadowolonych, a gdy wrócą z wojny, zrobią z ziemi, co będą chcieli.

Obszar prasa stara się udowodnić żołnierzom, że jedynie (Sejm) Ustawodawczy ma prawo dzielić ziemię.

Wielkie wzburzenie wywołała w Kownie wiadomość o zajęciu przez Łotyszów «litwskiej» Polagi i rozjedzeniu milicji litewskiej, Łotysze jakoby ogłosili w Połdnie mobilizację, lecz mobilizowani napadli na gminę i odebrali spisy.

Prasa wycywa rząd, by wobec takiego postępowania Łotyszów rozpocząć względem nich represje na miejscu.

«Laisvez» cytując № 10 wychodzącej w Wilnie żydowskiej gazety «Judische Zeitung», w której wileńscy żydzi winiszają kowieńskim, prawdziwej wolności, jaką otrzymali oni w państwie Taryby i ubolewają, że takiego zjazdu żydowskiego, jaki się odbył w Kownie, nie może być w miejscowościach, zajętych przez Polaków.

Ta sama gazeta ubolewa, że koalicja pobliższy Niemców, postawiła im niesłychanie ciężkie warunki pokoju — i twierdzi, że z powodu zajęcia przez Polaków wybrzeża morskiego, łączność Litwy z Europą stała się mocno utrudniona.

Cała prasa Kowieńska ubolewa nad dolą Litwinów, którzy amają cierpieć pod jarzmem polskiej okupacji.

Gazety pełne są opisów przeraźliwych epickich gwałtów, grabieży, rekwizycji etc. Są one tego zdania, że sytuacja Litwy jest jeszcze bardzo poważna, bolszewicy, robiwszy kontrrewolucję, znów mogą napaść na Litwę, a polski wojskowy imperjalizm wciąż przykuje się do wojny z nami i stawi przeszkodę rozwojowi życia kulturalnego (zamknięcie szkół litewskich i instytucji kulturalno- oświatowych, aresztowanie działaczy etc.)

Przysłała Estenta komisję dla zbadania sprawy pogromów żydowskich w Polsce — również powinna zbadać wszystkie krzywdy, jakie Polacy czynią Litwinom.

Napad litewski na proboszcza.

Dnia 19 lutego b. r. proboszcz Butrymański, ks. St. Wierzbowski, kolewował w swojej parafii we wsi Sandańca, leżącej na terytorjum pod władzą Polak. Pobierał kilkakrotnie otrzymywał ostrzeżenia, że Litwini mają zamiar go pochwylić, wziąć z

sobą eskortę: żandarma i 4 żołnierzy. Eskorta wyjechała naprzód i zatrzymała się w zagrodzie gospodarza Andrzeja Kielusa. Po przybyciu do tego domu ks. Wierzbowski naraz usłyszał strzały karabinowe. Widząc, że żołnierze polscy, odstrzelując się, cofają się, nie bacząc na świąt kul podążył za nimi w sankach. W tej nciecace kula lekko drasnęła go w palec u ręki, żandarm zaś został raniony w plecy.

Ze słów obecnych tam ludzi przy napadzie Litwini rozjątrzeni wpadli na dżdźniac i natychmiast zażądali wydania księdza, dotkliwie pobili przytem gospodarza i dwóch jego synów, podejrzewając ich o ukrywanie. Nie znalazłszy tego kogo szukali, znów zaczęli znęcać się nad nimi za ułatwienie nciecaci. W domu nie zostało ani jednej szyby, ściany są gódnurawione od kul. Strzały trwały całą godzinę, ksiądz zaś, ostrzelwany z początku na krótką meię bo o 200 kroków, zdołał się ocalić. Litwini zabrali porostate tam sanie z parą koni, walski i worki oraz organistę i odjechali w stronę Jesna, grożąc śmiercią pozostałym ludziom w razie ich zesławiania, że napad był urządzony planowo jedynie na księdza.

Ludność miejscowa jest bardzo oburzona tym napadem na księdza w czasie pełnienia przez niego obowiązków jego stanu.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Zawaina 9, niniejszem ma zaszczyt zawiadomić swych członków, iż pierwsza partja owsa siewnego została zakupioną w Warszawie i wkrótce nadejdzie do Wilna.

Kto więc chce nabyć owies na siew, winien zwrócić się do Towarzystwa «Wspólnego kredytu Ziemi i przemysłowców Ziemi Wileńskiej» przy ul. Jagiellońskiej № 3, celem zadatkowania żądanej ilości ziarna w cenie 120 Mk. za pud do późniejszego ścisłego obrachunku po otrzymaniu transportu.

Nowa placówka.

Jeżeli się spytamy, jaka sła pozwolita nam przetrwać ciężkie lata niewoli, oprócz się obcym wpływowi i zachować poczucie jedności z polską macierzą, poczucie, które tak jasnym promieniem wybuchnęło, obejmując kraj cały po jego wyzwoleniu — odpowiedź będzie jedna na to: wysoka nasza kultura.

Nie ulega kwestji, iż nie innego, jeno ta właśnie kultura utrwała na kresach wpływ nasz, polaczy je znów najściślej z ojczystym pionem.

Zasoby kultury naszej są przebogate, należy uprzystępnic je, utworzyć dla nich drogę do tych zakątków. dokąd ożywczy prad tej kultury tylko z trudem się dostawał.

Pod tym względem umiejętnie postawione przedsiębiorstwo handlowe niepospolite może wydać owoce.

W tym też celu zawiązała się w Warszawie instytucja centralna, w której skład wchodzi pierwszorzędne firmy jak Gebethner i Wolf, Wende, Św. Wojciech w Poznaniu, Tow. «Urania» przy udziale Akademii Umiejętności oraz Ossolineum. Instytucja ta posiadać będzie szereg filji we wszystkich dzielnicach obszernej ojczyzny naszej. Jaka pierwsza z nich oszarta została w Wilnie Polska Składnica książek i pomocy naukowych (przy ul. Biskupiej 12), na której czele stoją pp. F. Zawadzki, K. Rutki i Makowski. Zadaniem Składnicy jest dostarczać przedewszystkiem drobnym księgarzom prowincjonalnym wszelkich książek, chociażby w najmniejszych ilościach, po cenach hurtowych. Stwierdzić należy, że wybór książek oraz zapasy, jakie posiada Składnica, przedstawiają się bardzo pokaźnie. Najbardziej jednak imponuje wydzielone pomocy naukowych, obejmujące około 70 tys. numerów, wszystko czego potrzebują szkoły średnie jak elementarne, poczynając od ławek, kaje-tów, ołówków, kończąc na preparatach anatomicznych, herbarjach, latarniach z przezroczami i t. p.

Radością przejmują nas zwłaszcza widok polskich wydawnictw: kolorowe tablice z dziedzin historii, przyrody, krajoznawstwa polski, portrety zasłużonych mężów i t. p.

Rok swobody... a tyle już tego, i to pod względem wykonania nie ustępujące najlepszym wzorom zagranicznym, a przytem takie kochane, takie swojskie...

Zyczyć należy, aby te skarby znalazły jak najszersze rozpowszechnienie, do czego nowopowstała Składnica niewątpliwie w znacznej mierze przyczynić się może.

Poświęcenia dokonał ks. Kulczko w obecności przedstawicieli naszego duchowieństwa, Uniwersytetu i średnich zakładów naukowych jako też świata księgarskiego.

Firma ofiarowała przy tej sposobności 1000 marek na Macierz Polska oraz drugie tyle na szpital wojskowy św. Jakóba.

Kronika Wileńska.

KALENDARZYK.

Opis: Sergiusza.
 Intry: Macieja.
 Pejotrze: Wiktoryna.
 Wschód słońca—o g. 6 m. 41.
 Zachód słońca—o g. 5 m. 42.

— Powszechnie Wykłady Uniwersyteckie. Dzisiaj we wtorek dn. 24 lutego o godz. 6 odbędzie się w auli Śniadeckich wykład prorektora Prof. Dr. Józefa Ziemińskiego n. t. «Wydział lekarski w Wilnie w okresie 1641—1803».

Treść wykładu: Akt fundacyjny Króla Jana Kazimierza w r. 1641. Stan satuki lekarskiej w Polsce w wieku XVII i XVIII. Poziom kultury społecznej. Satuka lekarska w Wilnie

w wieku XVII i XVIII. Aptekarstwo Apteki oo. jezuitów w Wilnie. Kassa ta Zakonn. Komisja narodowa edukacyjna. Jej zabiegi w sprawie utworzenia wydziału lekarskiego. Okres przejściowy: Czasy Głównej Szkoły W. X Litewskiego. Powstanie faktycznego wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Wileńskim. Rok 1803 jako początek świetnej ery tego wydziału.

— «Wyrugowanie okupantów». Dzisiaj w sali teatru robotniczego przy ul. św. Janki 21 odbędzie się jeden z najbardziej interesujących odczytów p. M. Bogusławskiej p. t. «Wyrugowanie okupantów». Prelegentka nie tylko przedstawi obraz Królestwa Polskiego w chwili wy-

życzenia Niemców, ale zapozna nas przy pomocy obfitych przeźrocz z zajęciem przez wojska polskiego Torunia i Grudziądza. Odczyty dotychczasowe cieszyły się wielkim powodzeniem. Po- czątek odczytu o godz. 6 m. 30 wieczorem. Bilety u wejścia na salę odczytową.

— Zarząd Stow. piekarzy, cukierników i młynarzy chrześc. m. Wilna prosi swych członków o przybycie w dniu 25. II o godz. 9 rano do kościoła św. Ducha, gdzie będzie odprawione nabożeństwo członków Stow., po- czym nastąpi poświęcenie lokalu wymienio- nego związku oraz odbędzie się ogólne ze- branie.

— Teatr Polski na Pohulance. Dzisiaj (wtorek) po raz piąty arcydzieło Mickiewicza «Dziady», jutro po raz drugi «Do- żywocie», we czwartek «Dziady». W przygo- towaniu «Ponad śnieg» Zeromskiego i «Pa- pierowy kochanek» Szymanowskiego.

— Polski Teatr Ludowy (gmach teatru miejskiego) wystawia we środę 25 bm. «Grube ryby» komedia w 3 aktach M. Ba-

łuckiego. Dwa przedstawienia o 6-ej i 8 w. Ceny zmniejszone. Bilety w dniu przedstawienia w kasie teatru od g. 10 rano.

W piątek interesująca premiera wysta- wiony zostanie: «Nad przepaścią» sztuka w 5 aktach A. Bobrowskiego ze śpiewami i tańcami. Rzecz ta cieszy się ogromnym po- wodzeniem na wszystkich scenach polskich. Dział muzyczny pod kier. prof. K. Galko- wskiego.

— Operetka polska. Dzisiaj po raz drugi ukaże się wytworna operetka Harve «Nitouches», która doznała na premierze tak sympatycznego przyjęcia. Role główne spo- czywają w rękach Z. Kosińskiej i S. Seczki. W akcie drugim—duet koci. Zespół balet- owy wykona taniec arlekinów układu J. Ciesielskiego. Operetka ta odznacza się hu- morem i barwą, liczyć więc może na długo- trwałe powodzenie.

Wydawcy: Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.
Redaktor: Aleksander Zwierzyński.

KALENDARZ WILEŃSKI na rok 1920

INSPEKTORATU WERBUNKOWEGO

Skład główny w Księgarni Polowej (ul. Niemiecka). Żądać we wszystkich księgarniach.

Cena 10 Mb.

Fr. KARPOWICZ,
 Warszawa

KALENDARZE

Marszałkowska 151.

ścienne do zdzierania z 365' pięknymi piosen- kami na odwrotnych stronach oraz ze wscho- dem i zachodem słońca i księżyca. Główny skład i wydawnictwo: **Fr. Karpowicz, Warszawa, Marszałkowska 151.** Zamówienia wysyła się koleją i pocztą po otrzymaniu należności.

IGŁY do maszyn pończosznicych wszelkich systemów, fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef GOLDMAN, WARSZAWA, ul. Śniadeckich № 6. (dawn. Kaliksta) tel. 268-71

Żywicę, terpentynę, smołę,
 kupuję wagonowo.
Kazimierz Konopnicki, Łódź ul. Długa 72.

Nawet Konkurencji!!
 muszą przyznać że „ZORZA”



Należno lotwo będzie sięgnąć do aptek i w aptekach

ZADĄĆ WSZĘDZIE!

jest to jedyna pasta krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając jej miękkość i połysk—ponieważ

jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z naturaln. tłuszcz.
 jest to jedyna pasta przetłuszczona a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pęknięcia.
 wystarczy używać raz na tydzień pozostałe dni przeczyszczać tylko szamponem.
 najbardziej zeschła skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.
 nawet starej spękanej skóry, po kilkakrotnym użyciu, nadaje wygląd nowej.
 chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.
 wyrabiana jest we wszystkich kolorach i nadaje się do farbowania obuwia.
 jest to jedyna pasta, która została nagrodzona med. na wyst. «Królestwo Mody».
 jest do nabycia we wszystkich składach aptecz- nych i mydlarniach.

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA I. GEYER
 Warszawa, Ogrodowa 46,
 telefon 187-94, 238-90.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA
 piekarzy, cukierników i młynarzy chrześcijan
 miasta Wilna

ogłasza do wiadomości sz. publiczności, że biuro mieści się przy ul. Niemieckiej d. № 1 w podwórzu, które jest czynne codziennie z wyjąt- kiem dni świątecznych od g. 12—2 p. p.

Przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres wymienio- nego stowarzyszenia t. j. wypiek chleba, bułek, wyrobów cukierniczych wymienia wszelkich mąk oraz czyni zakup rozmaitych produktów a mia- nowicie: żyta, pszenicy, masła, cukru, miodu, drzewa i innych towarów.

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rekomendacjami do Administracji «Dziennika Wileńskiego» od 10—3.

Dr. W. Wołodźko
 Ordynator szpitala św. Łazarza choroby skórne i wener. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. Zawalnia 22.

Dr. med. B. Szyrwintdt cho- roby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. Wacław Makarewicz
 choroby: weneryczne, syfilis (606) i «914», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10—1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Kenigsberg
 Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Dr. I. Abramowicz
 Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. Aleksander LIBO
 Choroby: uszu, gardła i nosa Zawalnia 22 m. 6. Od 11—2 i 6—7.

Dr. med. S. Kapłan Spec. choro- by weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 111 m. 1. Wejście z zaułk. Benedyktyński.

Doktor D. Resser
 Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Trocka 3—2 (róg Wi- leńskiej) Przyjmuje 10—1, 4—7.

Dr. Władysław Gollimont
 ordynator szpitala św. Łazarza. Choroby skórne i weneryczne przy- muje od 4—6. Zawalnia № 8.

Dr. Popilski choroby skór- ne i weneryczne. Przyjmuje od 8—12 i 4—7. W. Pohulanka z róg Zawalnej.

Zęby sztuczne
 na angielskim kanczuku, korony złote «dukat»—mostki.
Przeróbka i dopasowa- nych zębów.
 technik **L. Minkler,** LUDWISAR- dentyst. SKA № 4.

Biuro Posrednictwa Pracy
 Zawodowej przy polskim bin- rze podan, S-to Jerska № 22—17 (w podwórzu)

Poszukuje: wykwalifikowanych biuralistek, maszynistek, buchalte- rów, nanczytel-tek, ogrodników- Polca: Zarządzających, sklepo- we, biuralistki. 4131

„ZWYCIEZCA”
 oryginalny owies szwedzki, siewny,
 z Bstlöf, w workach plombowanych przez rząd szwedzki nad- siedzi i jest do nabycia
 w firmie
LAMBERT I KRZYSIAK
 w Warszawie, przy ul. Niecałej Nr. 8.
 Adres telegraficzny „LAMBRWAR”.

Wielka fabryka angielska z Oddziałem
 i składem głównym dla Polski w Warszawie,
 wyrabiająca imitacje skóry na pokrycie mebli, do wyrobu waliz, dla introligatorów i t. d. oraz materiały nieprzemakalne, poszukuje bluku bezpośrednich stałych odbiorców.
 Łaskawe oferty pod «CAMEL» Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz w Warszawie, Marszałkowska 120.

Kursa dla biuralistów i biuralistek w bieżącym miesiącu kończą się wykład dla biuralistów (stek) w lokalu szkoły p. Czarnowskiej. Wobec tego, że biuro pośrednictwa pracy zawodowej urządzające te kursa odczuwa brak kandydatów i kandydatek odpowiednio uzdolnio- nych w języku polskim, a nasze Zarządy i Wydziały Urzędów znają również tę bolączkę wśród osób, które ukończyły szkoły rosyjskie. Kursa powyższe będą powtórzone i obejmą: język polski (gramatyka, stylistyka), korespondencję urzędową oraz praktyczne wskazówki z buchalterji. Kurs 3 miesięczny. Wykłady się rozpoczną w ostatnich dniach lutego i będą się odbywały w godzinach wieczornych od 6—8. Zapisy są przyjmowane i udzielane szczegółowe informacje w polskim Biurze Pośrednictwa Pracy Zawo- dowej — ul. S-to Jerska 22 m. 17 (w podwórzu) codziennie od g. 10—2 i od 4—6.

Potrzebna służąca pracownia do wszystkich — pożądana ze wsi — z rekomendacjami zgłaszać się Zawalnia 26 «Staropolska Gospoda».

BRYLANTY
 złoto, srebro i biżuterję kupuję i płacę najwyższe ceny
Jubiler CH. GLEZER,
 ul. Wielka 47 m. 8.

BRYLANTY
 złoto, srebro, platynę i perły kupuję i płacę NAJWYŻSZE ceny
M. MILEJKOWSKI, Wielka 70,
 magazyn zegarków.

DO SPRZEDANIA
 Instalacja tartaku parowego.

Dowiedzieć się W. Gumowski An- tokol dom № 111.

Do sprzedania resztki bia- łostockich kastorów na męskie i damskie kostjony w rozmaitych kolorach — 2 arsz. szer. po 35 mb. arszyn. Wielka 50—1. 36

1 rb. pudełko najlepszej pasty do obuwia, oraz wszyst- kie galanterijne, piśmienne i inne artykuły po takich sa- mych tanich cenach, hurtow- nie i detalicznie. W. Kolb, Szopenowska 5.

Kupuję Pianino, Fortepiany, Fiszharmonije, Gramofony. Zam- kowa 16—4. 4151

Zgubiono przepisankę kole- jową Stanisława Tworogola od 7-go lutego sa № 1044 i książeczkę aprowizacyjną sa № 1939/1919 r.